

Filip Adamczak

Jest rok 3025

Mam na imię Computron. Jestem połączeniem człowieka oraz najnowszej technologii. Składam się z milionów miniaturowych, inteligentnych pierwiastków obleczonego ludzkim ciałem. To nowoczesne oprogramowanie sprawia, że jestem niezwykle inteligentny oraz szybki w działaniu. Dzięki ludzkiemu sercu, które bije w mojej piersi, posiadam nutkę człowieczeństwa, która pozwala mi odróżnić dobro od zła.

Jestem najlepszy, dlatego otrzymałem do wypełnienia niebezpieczną misję. Obawiam się, że mogę już z niej nie wrócić.

(Trzy godziny później)

Dziennik pokładowy:

Środa – Właśnie wyruszam w misję ratunkową. Moim zadaniem jest ocalenie 2548 ostatnich mieszkańców Ziemi. Znajdują się oni na planecie Kosmix 1649c. Nie mieli oni już prawa mieszkać na Ziemi więc musieli z niej uciekać i poszukać dla siebie nowego, bezpiecznego miejsca. Przez swoje nieumyślne korzystanie z darów natury doprowadili swoją ukochaną planetę do upadku. Ciągłe oczekiwali więcej i więcej, kłócili się między sobą, prowadzili wojny. Nie zwracali uwagi na sygnały ostrzegawcze, nie doceniali tego co mają. Dzięki ich „typowo ludzkim zachowaniom” narodziły się straszne potwory: Zniszczeks, Głupiks i Idiotiks, którzy pezebywali w zawieszaniu między różnymi światami. Nie byli oni wydoczni dla mieszkańców Ziemi. Swoją przebiegłością, doprowadzili do opanowania umysłu przywódcy ludzi. Nakazał on wyciąć wszystkie drzewa, zabić wszystkie pszczoły, aby nie mogły one zapylać roślin, dlatego nie było jedzenia oraz osuszyć wszystkie rzeki i jeziora. Opętany przez Mamoniksa, przywódca zaczął sprzedawać tlen w puszkach, wodę w woreczkach ze słomką, a jedzenie było wydawane tylko na specjalne tokeny. Ziemianie zostali zmuszeni do emigracji na szmaragdową planetę Kosmix 1649c. Jednak przywódca dowiedział się o ich kryjówce i chciał ich unicestwić. Moje zadanie polega na uratowaniu jak największej liczby ziemian i przywiezieniu ich z

powrotem na Ziemię, gdyż tylko oni znają sekret jak przywrócić tam życie. I odbudować naturę.

Czwartek – Lecę już 15 godzin. Mam dużo czasu na przemyślenia i zastanawiam się czy moja misja ma prawo zakończyć się powodzeniem. Poddaję w wątpliwość moje umiejętności. Przecież macki przywódcy mają duży zasięg. Posiadam bardzo nowoczesny sprzęt do walki z wrogiem. Jestem wyposażony w 'Smart Jacket' czyli kurtkę niewidkę, umysłowe naboje, które inteligentnie rozpoznają wroga, sensoryczne wykrywacze istot myślących, a także czytajnix czyli urządzenie, które wykrywa i neutralizuje osoby, które nie czytają książek. Jestem przygotowany do walki z wrogiem, pozytywne myślenie to połowa sukcesu. Poradzę sobie, ocaleę ziemię!!!

Piątek – Nareszcie !!! Dotarłem do celu. „Młodości, dodaj mi skrzydeł”... W poszukiwaniu ziemian pomoże mi 'Sercochron', który potrafi odnaleźć ludzi o dobrych sercach. Wiem, że ludzie zrozumieli swoje wielkie pomyłki, żałują swojego zachowania i przemienili się w 'Dobre serca'. Życzcie mi powodzenia, rozpoczynam swoją misję.

(Dwie godziny później)

Odnalazłem ich przerażonych, schowanych głęboko pod ziemią, uznali mnie za wysłannika przywódcy. Dzięki odtwarzaczowi przeszłości 'Wspominex 2020', mogłem im przyomnieć co stracili i o co należy walczyć. Udało mi się, wzbudziłem w nich tę nutkę nostalgii za planetą przodków. Postanowiliśmy razem stawić czoła znienawidzonemu przywódcy.

Niedziela – Dotarliśmy na Ziemię. Mamy przewagę, działami z zaskoczenia. Dla przywódcy niedziela jest dniem świętym, w którym nic nie należy robić. Staneliśmy ciasno jeden koło drugiego, połączyliśmy umysły i wywabiliśmy przywódcę z jego posiadłości. Postawiliśmy mu ultimatum, miał do wyboru ustąpić bez rozlewu krwi, lub wojna. Oczywiście możemy się domyśleć co wybrał. A więc wojna. Przywódca zmobilizował do walki wszystkie swoje potwory. Dosyć łatwo udało się nam pokonać Głupiksa i Idiotiksa. Daliśmy im do rozwiązania zagadki logiczne. Myśleli bardzo intensywnie nad poprawną odpowiedzią, doprowadziło to do przegrzania i

stopienia icz głowozwojów i całkowitego unicestwienia. Nie znaleźmy sposby na walkę ze Zniszczeksem, gdyż wszystko co wpadło w jego ręce ulegało zniszczeniu. Z pomocą przyszła nam najmłodsza mieszkanka Ziemi – Nadzieja. Podbiegła ona do potwora i mocno go przytuliła. Była na tyle mała, że Zniszczeks nie był w stanie jej złapać swoimi ogromnymi rękoma. Dobroć i miłość dziewczynki rozczuliła potwora i doprowadziło go do łez. Z powodu wilgoci, poszczególne elementy Zniszczeksa pokryły się rdzą, został on unieruchomiony. Przywódca zorientował się, że pozostał sam na polu bitwy. Prosił, błagał o litość. Jednak ziemianie nie mogli zatrzymać dobroci płynącej z ich wnętrz i zalali nią przywódcę. Nawet do dzisiaj babcie opowiadają swoim wnukom bajki na dobranoc jak to przywódca utonął w morzu dobroci.

Zapamiętajcie moi drodzy: Zawsze zło zwyciężajcie dobrem!!!